

Katarzyna Kość-Ryżko

Antropologiczne klucze do przeszłości — poznanie, opis, metoda

„Przedmiotem antropologii nie jest odtwarzanie dawnych społeczeństw,
lecz wyjaśnianie logiki społecznej i logiki historycznej”

Marc Augé¹

I. Wprowadzenie. II. Badania własne: przeszłość jako kontekst i tło działań. III. Przeszłość jednostkowa a historia zbiorowa. IV. Relacje zesańcze, jako jeden z kluczy do poznania przeszłości. V. Perspektywy antropologicznego analizowania przeszłości

I. Wprowadzenie

Przeszłość intryguje ludzi niemal od zawsze i wzbudza zupełnie inne emocje niż przyszłość. Ta ostatnia, jawiąca się jako tajemnicza i mglista, rozpala wyobraźnię, igra nadzieją i daje szansę zarobku niepozbowionym fantazji samozwańczym wieszczom i wróżom². Ich popularność od jakiegoś czasu zdaje się jednak maleć, gdyż rosnącą konkurencją na rynku usług nietypowych stanowią genealogzy, miłośnicy archiwaliów i tropiciele skandali z czasów minionych. Trend ten, zarówno w amatorskiej, jak i profesjonalnej odsłonie, tłumaczy się wzrastającą tendencją do poszukiwania własnych korzeni oraz odkrywania tożsamości³. Udokumentowane długie trwanie rodu dowodzi tradycji, podnosi prestiż towarzyski, a pewnie także poprawia samoocenę. Walory te w realny sposób wpływają na funkcjonowanie człowieka w społeczeństwie i grupie lokalnej. Wspomnianą tendencję wzmacnia również polityka ochrony dziedzictwa materialnego i niematerialnego, traktowana od pewnego czasu jako priorytetowa strategia rozwoju regionalnego⁴.

Zastosowana w tytule mojego tekstu metafora klucza, będącego atrybutem ludzi poszukujących prawdy i wiedzy, to nie tylko figura retoryczna, ale przede wszystkim nawiązanie do pracy Katarzyny Kaniowskiej, *Opis — klucz do rozumienia kultury*⁵. Tytuł ten, stanowiący credo bodajże większości praktykujących antropologów, można sparafrazować następująco: kluczem do zrozumienia kultury (a więc również historii rozumianej jako zbiór faktów z prze-

¹ M. Augé, *Symbole, fonction, histoire. Les interrogations de l'anthropologie*, Paris 1979, s. 170 (cyt. za: J. Le Goff, *Historia i pamięć*, Warszawa 2007, s. 279).

² Zob. K. Kość, „Współczesne wróżbiarstwo na tle dokonujących się przeobrażeń religijności” (niepublikowana praca magisterska, Katedra Etnologii i Antropologii Współczesności UW., pod kierunkiem prof. Adama Palucha); por. K. Kość, *Na pograniczu magii i nauki. Rozważania o współczesnym wróżbiarstwie*, „Literatura Ludowa”, nr 2, 2004, s. 3–21.

³ Por. Z. Bauman, *Tożsamość. Rozmowy z Benedetto Vecchim*, Gdańsk 2007, s. 22–23.

⁴ W 2011 r. zarządzeniem Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego został powołany Narodowy Instytut Dziedzictwa, który zastąpił dotychczasowy Krajowy Ośrodek Badań i Dokumentacji Zabytków. Zob. Ochrona dziedzictwa kulturowego, www.nid.pl/pl/Informacje_ogolne/Ochrona_dziedzictwa_kulturowego/. Por. Statut Narodowego Instytutu Dziedzictwa, www.nid.pl/pl/O_NID/Statut/StatutNID2014.pdf (dostęp 12.08.2017).

⁵ K. Kaniowska, *Opis — klucz do rozumienia kultury*, seria: Łódzkie studia etnograficzne, t. 39, 1999.

szłości i współczesności) jest opis. Właściwie można by na tym zakończyć wywód na temat: „Jak badać przeszłość”, ale nie chcąc narazić się na zarzut trywializacji problemu, postanowiłam argumentować swój sąd szerzej.

Spektrum tematów podejmowanych przez etnologów⁶ oraz ich odmienne orientacje teoretyczne i metodologiczne w wystarczającym stopniu tłumaczą niejednorodne zaangażowanie w eksplorowanie przeszłości oraz różne intencje w tym im towarzyszące⁷. Rzadko kiedy jest to cel sam w sobie, bardziej odpowiedni ku temu warsztat badawczy posiadają bowiem przedstawiciele nauk *stricto* historycznych⁸. Ponadto antropologia kulturowa, która jako nauka dosyć długo wybijała się na „niepodległość” i wytrwale udowadniała swoją odrębność, niechętnie przyjmuje jakiegokolwiek redukcjonistyczne gorsety ograniczające jej pole działania i aktywność. Na podstawie znanych mi prac osób identyfikujących się z tą dyscypliną sądzę jednak, że świadomość historyczna oraz namysł nad procesami społecznymi oddziałującymi na jednostki i zbiorowości w różnym czasie i miejscu — odgrywają kluczową rolę w poznaniu i opisie etnologicznym. Tym niemniej, znajdujące się w orbicie zainteresowań przedstawicieli tej dyscypliny studia nad przeszłością najczęściej wchodzą w zakres badań nad przemianami pamięci zbiorowej⁹, miejscem i rolą historii oraz dziedzictwa kulturowego w społeczeństwie¹⁰, związkami historii powszechnej z historią osobniczą jednostek i grup (etnicznych, kulturowych, religijnych)¹¹.

Wybitny historyk francuski Jacques Le Goff — prekursor antropologii historycznej i historii mentalności — w pracy *Historia i pamięć* przywołuje słowa Jacques’a Ruffiégo, biologa zainteresowanego futurologią, który stwierdził profetycznie: „Być może jesteśmy w przededniu głębokiego przekształcenia relacji między przeszłością a teraźniejszością”¹². Wypowiedź ta, w mojej opinii, trafnie oddaje specyfikę etnologicznego podejścia do relatywności podziału na kategorie temporalne. Nie pierwszy to raz, gdy refleksja nad względnością postrzegania czasu i umiejscowionych w nim artefaktów staje się inspiracją teoretyczną i metodologiczną dla przedstawicieli odmiennych paradygmatów oraz perspektyw epistemologicznych. Nierozzerwalny związek trzech aspektów czasowych oraz ich niejednorodność dostrzegali nawet najwcześniejsi kronikarze. Przy czym, jak zauważa Jacques Le Goff, odniesienia do „przedtem” i „potem” nie ograniczają się, ani na poziomie indywidualnym, ani zbiorowym, do opozycji teraźniejszość-przeszłość. Dla zilustrowania tej tezy przywołuje on słowa Św. Augustyna twierdzącego, że żyjemy tylko w teraźniejszości, lecz ta teraźniejszość ma wiele wymiarów: „teraźniejszość rzeczy minionych, teraźniejszość rzeczy obecnych, teraźniejszość rzeczy przyszłych”¹³.

Za wyraz pokoleniowego głosu antropologów w tej kwestii można zaś uznać wypowiedź Clifforda Geertza, przedstawiciela postmodernizmu w studiach kulturowych, który w przedmowie do książki *Po fakcie* przyznał, że „właściwie nie bardzo wiadomo, co począć z przeszłością”¹⁴.

⁶ Podobnie jak publikujące w tym numerze „Kwartalnika” A. Engelking i J. Mroczkowska, nazwy dyscypliny: etnografia, etnologia, antropologia kulturowa, stosuje zamiennie. Szersze uzasadnienie takiej praktyki w tekście A. Engelking.

⁷ Nurt antropologii historycznej i etnohistorii rozwija się prężnie od lat siedemdziesiątych XX wieku. Zob. A. Posern-Zieliński, *Etnohistoria*, [w:] *Słownik etnologiczny. Terminy ogólne*, red. Z. Staszczak, Warszawa-Poznań 1987. Por. K. Polasik, *Antropologiczny rekonesans historyka. Szkice o antropologii historycznej*, Bydgoszcz 2007.

⁸ Zob. M. Dymkowski, *Między psychologią a historią. O roli złudzeń w dziejach*, Warszawa 2000; E. Domańska, *Mikrohistorie. Spotkania w międzyświatach*, Poznań 2005, s. 13–38.

⁹ Por. J. Topolski, *Wprowadzenie do historii*, Poznań 2001; J. Le Goff, op. cit., s. 75–78.

¹⁰ Chodzi zarówno o znaczenie danego wydarzenia i postaci historycznych, jak też o zarządzanie, instrumentalizację i manipulowanie wiedzą oraz pamięcią (w tym też o relacje historii z ideologią oraz polityką).

¹¹ M. Dymkowski, *Między...*, s. 34–36.

¹² J. Ruffié, *De la biologie à la culture*, Paris 1976, s. 569 (cyt. za: J. Le Goff, op. cit., s. 63).

¹³ Cyt. za J. Le Goff, op. cit., s. 42–43.

¹⁴ C. Geertz, *Po fakcie. Dwa kraje, cztery dekady, jeden antropolog*, Kraków 2010.

Choć pod tym zdaniem mogłyby się podpisać wielu humanistów, motywowanych różnymi względami, to nie każdy byłby skłonny odpowiedzieć na prowokację zawartą w tym twierdzeniu. Geertz czyni to w formie eseju, utrzymanego w stylu refleksyjnej i przekornej autoetnografii, niewolnej od metodologicznej ironii i dystansu. Równocześnie nie ulega defetyzmowi wypływającemu z własnych słów i poddaje „konstruktywnej dekonstrukcji” swoje zawodowe doświadczenia (terenowe i akademickie) oraz tworzy próbkę (wysokogatunkową) historiografii antropologicznej¹⁵.

Zainspirowana powyższą lekturą zdecydowałam się podążyć ścieżką wytyczoną przez doświadczonych „podróżników” i przedstawić swój punkt widzenia na tę kwestię przez odniesienia do własnych badań. Dla zilustrowania procesualnego kształtu poszukiwań badawczych oraz towarzyszących mi inspiracji teoretycznych i metodologicznych omówię egzemplifikujące je projekty w porządku chronologicznym.

II. *Badania własne: przeszłość jako kontekst i tło działań*

Odwoływanie się do przeszłości i doświadczeń moich rozmówców zawsze stanowiło istotną część procedury poznawczej oraz interpretacyjnej prowadzonych przeze mnie badań. Nadrzędnym celem było jednak przede wszystkim zrozumienie terażniejszych zjawisk, wyjaśnienie genezy obserwowanych procesów społecznych, poznanie motywów ludzkich działań. Wczesna konceptualizacja podejmowanej problematyki nadawała zazwyczaj kierunek kwerendum badawczym. Przyznam też, że namysł nad źródłami zawsze stanowi dla mnie istotną część pracy, a możliwość doboru szerokiej gamy materiałów analitycznych w badaniach etnologicznych postrzegam jako niewątpliwą atut dyscypliny (chyba nie zawsze doceniany i właściwie wykorzystany)¹⁶. Wiąże się z tym również określone trudności metodologiczne¹⁷ i warsztatowe¹⁸, ale gotowość ich pokonywania jest zawsze inspirującym i twórczym wyzwaniem. Dotyczy to zwłaszcza mierzenia się z wątpliwościami natury epistemologicznej, takimi jak rzetelność danych, ich obiektywizm, wiarygodność, prawdopodobieństwo psychologiczne, moc generalizacji, nasycenie ideologiczne itp.

Argument „specyfiki źródeł” jest zresztą jednym z częściej przywoływanych przez orędowników odrębności dyscyplinarnej antropologii kulturowej wśród nauk społecznych zajmujących się badaniem człowieka i kultury w różnych kontekstach czasowo-przestrzennych. Na ogół podkreśla się przy tym typ, rodzaj i sposób ich pozyskiwania. *Differentia specifica* źródeł etnologicznych wykracza poza konwencjonalną typologię¹⁹, a tym, co je najbardziej odróżnia

¹⁵ Por.: tenże, *Interpretacja kultur. Wybrane eseje*, Kraków 2005.

¹⁶ Antropolog poszukujący wiedzy na dany temat nie powinien ograniczać się do jednego typu źródeł, np. dialogiczne, niedialogiczne. W wielu przypadkach wskazane jest posiłkowanie się techniką zwaną „triangulacją danych”, wywodzącą się z metodologii teorii ugruntowanej. Polega ona na korzystaniu z różnorodnych źródeł informacji, np. statystycznych, urzędowych, literackich, biograficznych itp. Zob. B.G. Glaser, A.L. Strauss, *Odkrywanie teorii ugruntowanej. Strategie badania jakościowego*, Kraków 2009; K.T. Konecki, *Studia z metodologii badań jakościowych. Teoria ugruntowana*, Warszawa 2000.

¹⁷ O ograniczeniach zastanych źródeł wywołanych w poznaniu postaw wobec doświadczeń wojny i grozy śmierci pisałam w: K. Kość, *Tropami światów „odpamiętanych” — narracje zesłańcze a prawda historyczna w badaniach etnologicznych*, „Etnografia Polska”, t. 50, 2006, s. 159–176.

¹⁸ Zob. K. Kość-Ryżko, *Etnolog w labiryncie znaczeń kulturowych. Psychologiczne wyzwania badań terenowych*, [w:] *Tematy trudne. Sytuacje badawcze*, red. I. Kuźma, Łódź 2013, s. 15–46.

¹⁹ Najczęściej sprowadza się ona do: źródeł pisanych (autorskie noty, fiszki, dzienniki badawcze; wspomnienia i pamiętniki zastane, materiały archiwalne, dokumenty administracyjne, literatura piękna i faktu, opracowania fachowe, dane statystyczne, raporty; relacje i wspomnienia wywołane); ustnych (wywiady, swobodne rozmowy, nagrania własne i archiwalne); obserwowanych i wizualnych (obserwacje uczestniczące, fotografie, materiały video, filmy, ikonografia); materialnych (artefakty, relikty, przedmioty codziennego użytku, odzież, utensylia rytualne i sakralne, wytwory rzemiosła i sztuki).

od innych, jest, moim zdaniem, sposób ich pozyskiwania: bezpośredni, zaangażowany (poznawczo i afektywnie), relacyjny (oparty na dialogu i wymianie), intymny, czaso- i energochłonny, kosztowny psychologicznie, wymagający dużej wiedzy i umiejętności analitycznych²⁰. Poza wymienionymi wyróżnikami dodałabym jeszcze jeden, który umownie określam multi-sensualizmem badawczym będącym wypadkową kilku cech: otwartości na doświadczanie, wrażliwości, wyobraźni i kompetencji pozazawodowych. Przykładem mogą być badania etnomuzykologiczne wykorzystujące zmysł słuchu, muzykalność, umiejętność gry na instrumentach, lub popularne ostatnio badania okołokulinarne — nierzadko prowadzone organoleptycznie, przy użyciu własnego węchu, smaku i dotyku. Sposób analizy tak różnych danych tłumaczy i uzasadnia nieustanne poszukiwanie modelu teoretycznego (idealnego dla danego przypadku), który sprostałby równocześnie wymogom akademickim oraz ambicjom interpretacyjnym autora.

Główne tematy (projekty), które w szczególny sposób konfrontowały mnie z przeszłością i pamięcią o niej (w wymiarze historyczno-faktualnym, psychologiczno-jednostkowym i ideologiczno-zbiorowym) to:

- Polacy deportowani w latach 1940–1942 na Syberię i do Kazachstanu oraz skutki doświadczanej przez nich desakralizacji życia i śmierci²¹;
- Polacy z Kazachstanu (potomkowie przesiedleńców z Kresów Wschodnich z 1936 roku) repatriujących się do Polski po 1989 roku²²;
- identyfikacja etniczna i kulturowa małoletnich uchodźców zamieszkałych w Polsce²³;
- wpływ samopostrzegania kobiet uchodźczyń i ich tradycyjnych ról płciowych na sposób funkcjonowania i adaptację do nowych warunków kulturowych²⁴.

W przypadku pierwszego z wymienionych projektów głównym źródłem wiedzy o czasach minionych (nierazko sięgających okresu sprzed ponad półwiecza, gdy moi bohaterowie byli jeszcze dziećmi) były niepublikowane, archiwalne relacje pamiętnikarskie, samodzielnie przeprowadzone wywiady na temat pamięci o tamtych wydarzeniach, „zinstytucjonalizowane wspomnienia”²⁵ spisane na ustalony temat (czasami według przygotowanego ogólnie zestawu

²⁰ Wymienione cechy to opis warunków idealnych, którym niezwykle trudno sprostać. Są jednak przykłady pokazujące, że jest to wzorzec, do którego warto dążyć. Wspomnę dwie prace, które moim zdaniem doskonale egzemplifikują wykorzystanie szerokiego spektrum danych oraz antropologiczne podejście do źródeł. Obydwie książki zostały docenione przez szacowne gremia konkursowo-ekspertkie. Pierwsza, autorstwa Grażyny Kubicy, *Maria Czapliska: pleć, szamanizm, rasa. Biografia antropologiczna*, Kraków 2015 (nagrodzona w 2015 r. nagrodą „Klio” I stopnia); druga: Antoniego Kroha, *Za tamą górą. Wspomnienia lemkowski*, Warszawa 2016 (uhonorowana przez redakcję „Polityki” w 2017 r. Nagrodą Historyczną POLITYKI).

²¹ Badania finansowane były przez Ministerstwo Nauki i Informatyzacji KBN w ramach grantu promotorzkiego pt.: *Kulturowo-religijny wymiar śmierci w relacjach polskich zesłańców z terenu Związku Radzieckiego w latach 1939–1946*, nr 2H01H 05825.

²² Zob. K. Kość-Ryżko, *Identity dilemmas of Polish repatriates from Kazakhstan — between fulfilment, hope and disappointment*, „Ethnologia Polona”, t. 36, 2015, s. 209–236; też: „Nic mnie serce za Kazachstanem nie boli...”. *Wyzwania akulturacyjne polskich repatriantów z Kazachstanu*, „Etnografia Polska”, t. 55, 2011, s. 149–178.

²³ Projekt realizowałam z dr Izabelą Czerniejewską w ramach grantu NCN nr NN109 218136, pt.: *Dzieci i młodzież uchodźcza w Polsce. Identyfikacja etniczna i kulturowa w perspektywie antropologicznej*.

²⁴ Badania finansowane przez NCN w ramach grantu nr 2014/15/B/HS3/02462, pt.: *Autopercepcja kobiet uchodźczyń w Polsce w kontekście stereotypów i tradycyjnych ról płciowych oraz ich wpływ na tożsamość i adaptację kulturową*. Projekt ten znajduje się w toku realizacji i jest za wcześnie, aby oceniać efektywność wykorzystanych metod.

²⁵ Terminem tym posługuję się na własny użytek, w celu zaakcentowania specyfiki wspomnień wywołanych, gromadzonych przez pracowników różnych instytucji (prywatnych i publicznych), często według ustalonego kwestionariusza pytań lub zstandaryzowanego katalogu tematów. Jakość i wartość tych materiałów jest różna. Zasadniczo zależy ona od profesjonalnego przygotowania osób przeprowadzających wywiad i talentu narracyjnego rozmówcy.

pytań). Głównym moim celem było poznanie doświadczeń ludzi, którzy przeżyli deportację na Wschód, oraz określonych faktów z ich przeszłości — przede wszystkim w kontekście wpływu, jaki wywierają one na teraźniejszość i całościowy bieg życia ludzkiego. Zależało mi na dowiedzeniu się, w jaki sposób doświadczenie ekstremalnych przeżyć (trauma wywózki, osiedlenie w obcych warunkach kulturowych, bezsilność wobec masowych zgonów rodaków) wpływa na późniejsze postrzeganie rzeczywistości, podejmowanie decyzji, satysfakcję z życia, system wartości, religijność²⁶.

W drugim z wymienionych projektów zastosowałam łączoną metodologię jakościową i ilościową, wykorzystując w tym celu szeroki pakiet danych źródłowych i materiałów analitycznych, m.in.: standaryzowane testy psychologiczne²⁷, dane statystyczne, archiwalne dokumenty urzędowe, uchwały gminne, fotografie osobiste (opracowywałam prywatne kolekcje zdjęć z albumów rodzinnych), wywiady, notatki z obserwacji uczestniczącej. W tym przypadku badanie przeszłości miało na celu poznanie i opisanie szerokiego kontekstu wydarzeń towarzyszących przesiedleniom z polskich Kresów Wschodnich w 1936 roku i akcjom „repatriacyjnym” po 1989 roku. Zależało mi na stworzeniu tła dla ukazania obecnej (teraźniejszej) sytuacji ludzi, których tamte wydarzenia trwale naznaczyły piętnem obcości i odcisnęły wyraźny ślad na ich losach i losach ich bliskich. Okazało się bowiem, iż jest to przykład sytuacji, gdy dramatyczne eksperyencje sprzed lat skutkują konsekwencjami w kolejnych pokoleniach. W tym przypadku przejawiało się to uporczywym poszukiwaniem własnej tożsamości, odczuwaniem wykluczenia ze społeczności, której Polacy z Kazachstanu byli członkami, trudnościami z adaptacją w starej/nowej ojczyźnie — poczuciem wykorzenienia²⁸.

W przypadku dzieci uchodźczych konieczność sięgania do ich przeszłości — rozumianej jako autobiografia, dzieje rodu oraz historia małych narodów uwikłanych w wielką geopolitykę — również wydawała mi się szczególnie istotna dla zrozumienia obecnej sytuacji tych ludzi. Pomogło mi to także w zrozumieniu ogólnych warunków akulturacyjnych oraz szeregu zagadnień stanowiących meritum badań, czyli dynamiki procesów tożsamościowych najmłodszego pokolenia cudzoziemców w Polsce. Ponieważ zadanie to było dosyć złożone i technicznie skomplikowane, zmuszona byłam kolejny raz odwołać się do interdyscyplinarnych metod zbierania danych. W tym celu skorzystałam m.in. z niebezpośrednich środków przekazu informacji, takich jak rysunki dzieci na zadany temat, zdjęcia robione przez nie w ich obecnym miejscu zamieszkania, gry i zabawy inicjowane przez animatorów wraz z zespołem badawczym z zamierzeniem obserwacji zachowań i wzajemnych relacji dzieci, uczestnictwo w zajęciach świetlicowych, wspólne wykonywanie zadań domowych oraz różnych innych czynności²⁹. Niekonwencjonalne techniki zdobywania wiedzy (zwłaszcza na trudne teoretyczne tematy) są sporym wyzwaniem, gdyż niejednokrotnie stawiają badacza w obliczu niejednoznaczności interpretacyjnej oraz konieczności szczegółowego uzasadniania zastosowanej metodologii i udziału w polemicznych dyskusjach na ten temat.

²⁶ Zob. K. Kość, *Żywi we wspomnieniach. Doświadczenia śmierci w relacjach polskich zesłańców w ZSRR (w latach 1940–1946)*, Prace Etnologiczne, t. 19, Wrocław 2008; K. Kość-Ryżko, *Doświadczenie deportacji i życia na zesłaniu w relacjach Polaków wywiezionych z Kresów w latach 1940–1941*, [w:] *Repatrianci i polityka repatriacyjna*, red. P. Hut, Ł. Żołądek, Studia BAS (Biuro Analiz Sejmowych), nr 2 (34), Warszawa 2013, s. 25–51.

²⁷ W tym: kwestionariusz orientacji życiowej SOC-29 (*Sense of Coherence*), kwestionariusz CISS (*Coping Inventory for Stressful Situation*) do badania stylów radzenia sobie ze stresem i tzw. drabinę szczęścia Cantrila (*Cantril's Self-Anchoring Ladder*). Opis narzędzi badawczych w: K. Kość-Ryżko, *Wykorzenieni. Dylematy samookreślenia polskich repatriantów z Kazachstanu. Studium etno-psychologiczne*, Biblioteka Etnografii Polskiej, t. 60, Warszawa 2014, s. 70–74.

²⁸ Zob. K. Kość-Ryżko, *Wykorzenieni...*, s. 9–17.

²⁹ W tym celu przez rok pracowałam jako wolontariusz w organizacji pozarządowej działającej w Ośrodku dla Cudzoziemców ubiegających się o status uchodźcy.

W odniesieniu do własnych badań uważam, że ich wspólną cechą jest humanistyczny wymiar doświadczania przeszłości, w znaczeniu radzenia sobie z trudnymi przeżyciami — stigmatyzującymi, odciskającymi piętno na życiu jednostek i społeczeństw, prowadzącymi do kryzysów egzystencjalnych oraz fundamentalnych zwrotów w dotychczasowym funkcjonowaniu ludzi³⁰. Przykładem mogą być masowe deportacje, katastrofy humanitarne, wojny i konflikty polityczne, doświadczanie strachu o własne życie czy bliskości śmierci. Poznanie przeszłości, a zwłaszcza tych jej aspektów, które bezpośrednio wiążą się z kolejami życia naszych rozmówców, stwarza możliwość uchwycenia szerszego kontekstu losów ludzkich i tła wielu istotnych wydarzeń. Pomaga to również w zrozumieniu motywów współcześnie obserwowanych zachowań jednostkowych i grupowych oraz dostrzeżeniu związków przyczynowych między nimi³¹. Odpowiada to też postulatowi sformułowanemu przez wspomnianych Hammersleya i Atkinsona (teoretyków i metodologów badań terenowych): „ludzkie zachowania mogą być zrozumiane wyłącznie w określonym kontekście”³², czyli w kontekście historii, kultury, myśli społecznej, sztuki, polityki, geografii, religii i innych.

Jakkolwiek poznanie genezy zjawisk bywa fundamentalne dla ich zrozumienia, a (re)konstrukcja przeszłości nierzadko nadaje sens terażniejszości, to nie zmienia to faktu, że w centrum zainteresowań etnologicznych zasadniczo znajduje się współczesność i obecny stan kultury oraz społeczeństwa. Prymarne wydaje mi się spostrzeżenie Martina Hammersleya i Paula Atkinsona, którzy uważają, że choć badania społeczne zazwyczaj są ograniczone do opisu kulturowego, to trzeba pamiętać, że etnograf zawsze jest częścią eksplorowanego przez siebie świata społecznego i „nie tyle jest to kwestią metodologicznego zobowiązania, co faktem egzystencjalnym”³³. Fakt ten obliguje zarówno do refleksyjności metodologicznej, jak też świadomości historycznej, które choć nie gwarantują uniknięcia błędów trywializacji problemu, ignorancji istotnych faktów, niedoszacowania wagi, znaczenia i konotacji zjawiska, to jednak zmniejszają prawdopodobieństwo ich wystąpienia oraz siłę oddziaływania³⁴.

III. Przeszłość jednostkowa a historia zbiorowa

Kwestią wartą podkreślenia, przy okazji rozważań nad specyfiką antropologicznych studiów nad przeszłością, jest ich względna zależność od dociekań i ustaleń historii powszechnej³⁵. Nie ulega bowiem wątpliwości, że przeszłość jednostkowa każdorazowo, w większym lub mniejszym stopniu, jest elementem historii zbiorowej. Tymczasem, na tej nadmiernie podkreślanej i przerysowywanej opozycji zasadza się wiele krytycznych uwag pod adresem etnologii, a nawet incydentalne podważanie wiarygodności jej ustaleń naukowych³⁶. W sukurs tej dyscyplinie, począwszy od lat osiemdziesiątych XX wieku (a nawet wcześniej), przychodzą nowe prądy filozoficzne i mody intelektualne, chętnie podchwytywane przez reprezentantów humanistyki.

³⁰ Zob. dyskusję dotyczącą etnologii i antropologii, jako nauk badających przede wszystkim zmianę rzeczywistości: J. Mucha, *Zmiana społeczna w perspektywie antropologicznej. O korzyściach studiowania antropologii przez socjologów*, [w:] *Antropologia wobec zmiany*, red. E. Tarkowska, Warszawa 1995, s. 30; K. Górny, M. Marczyk, *Wprowadzenie*, [w:] *Antropologiczne badanie zmiany kulturowej. Społeczno-kulturowe aspekty transformacji systemowej*, red. K. Górny, M. Marczyk, Wrocław 2009, s. 7–10.

³¹ Podobne aspiracje przyświecają psychologii historycznej (subdyscyplinie historii, oskarżanej o ahistoryczność), jednak sposoby ich realizacji zdecydowanie różnią obie perspektywy. Zob. W. Werner, *Historyczność kultury. W poszukiwaniu myślowego fundamentu współczesnej historiografii*, Poznań 2009, s. 15; Por. M. Dymkowski, *Wprowadzenie do psychologii historycznej*, Gdańsk 2003, s. 10–17.

³² M. Hammersley, P. Atkinson, *Ethnography Principles in Practice*, London-New York 1983, s. 9.

³³ Tamże, s. 14–15.

³⁴ Por. M. Biagini, *Revisiting Ethnography for Dialogue Interpreting Research*, [w:] *Addressing Methodological Challenges in Interpreting Studies Research*, red. C. Monacelli, C. Bendazzoli, Cambridge 2016, s. 65.

³⁵ Zob. J. Kowalewski, *Aktualność historyzmu w antropologii kulturowej*, „Etnografia Nowa”, nr 6, 2014, s. 18–19.

³⁶ Tamże, s. 22–24.

Na fali poszukiwań teoretycznych, tematycznych i epistemologicznych³⁷ zrodziły się m.in. fascynacje tekstualizmem³⁸, narratologią³⁹, etnometodologią⁴⁰ oraz praktykami codzienności (zarówno w znaczeniu *practice*, jak *praxis*)⁴¹. Nie tylko dały one podwaliny nowym subdyscyplinom i przeniknęły do samej antropologii kulturowej, kierując ją w stronę paradygmatu postmodernistycznego, ale — obficie czerpiąc z doświadczeń i warsztatu etnograficznego — usankcjonowały od dawna funkcjonujące w jej ramach techniki i narzędzia poznawcze, takie jak swobodna rozmowa, wywiad, obserwacja, subiektywizm, sensualizm, a nawet spowodowały włączenie ich przez inne dziedziny nauki do własnego repertuaru metod⁴².

Antropologom kulturowym, zwłaszcza tym, których przypisuje się do nurtu postmodernistycznego, zarzuca się czasami ahistoryzm⁴³. Dotyczy to na ogół kategorii stosowanych do opisu zjawisk kulturowych, a także niedostatecznego uwzględniania ogólnych warunków rozwoju historycznego oraz lekceważenia umiejscowienia faktów i zjawisk społecznych w konkretnym czasie oraz miejscu⁴⁴. Lektura klasycznych opracowań etnograficznych, jak też prac współczesnych adeptów tej dyscypliny, zdaje się tego nie potwierdzać⁴⁵ — przynajmniej nie ze stanowczością, z jaką sąd ten bywał głoszony — na co zwraca uwagę Jacek Kowalewski analizujący dorobek naukowy etnologów⁴⁶. Argumentów odpierających wspomniane zarzuty dostarcza też Marcin Lubaś, omawiający podstawy pojęciowe antropologii postmodernistycznej. Według niego historyzm jest jedną z czterech głównych koncepcji tego nurtu antropologii (obok nominalizmu, idiografizmu, antyesencjalizmu) i wyróżnionej przez autora jako piąta — krytyki przez decentrację⁴⁷. Powiada on, że „Historyzm w tym kontekście oznacza klasyfikację, według której wszystko, co jest częścią szeroko rozumianej kultury, jest zjawiskiem historycznym i kulturowym. Zjawiska te natomiast, powstały w jedynych i niepowtarzalnych warunkach. Innymi słowy, antropologodzy postmodernistyczni próbują zrozumieć otaczający ich świat poprzez wyjaśnianie historycznych uwarunkowań danego zjawiska”⁴⁸.

³⁷ Zob. *After Writing Culture. Epistemology and Praxis in Contemporary Anthropology*, red. A. James, J. Hockey, A. Dawson, ASA Monographs 34, Routledge-London-New York 1997.

³⁸ Zob. G.E. Marcus, *Rhetoric and the Ethnographic Genre in Anthropological Research*, „Current Anthropology”, t. 21, 1980, nr 4, s. 507–510; G.E. Marcus, D. Cushman, *Ethnographies as texts*, „Annual Review of Anthropology”, t. 11, 1982, s. 25–69. Por. W. Kruszelnicki, „Antropologia jako rodzaj pisarstwa”. *Krytyka tekstualna a kwestia refleksyjności w antropologii kulturowej*, „Teksty Drugie”, nr 5, 2010, s. 140–155.

³⁹ Zob. M. Bal, *Narratologia. Wprowadzenie do teorii narracji*, Kraków 2012.

⁴⁰ Zob. H. Garfinkel, *Studies in ethnomethodology*, New Jersey 1967; por. K. Liberman, *More studies in ethnomethodology*, New York 2014.

⁴¹ Zob. opracowania Bourdieu, Giddensa, Foucault oraz krytykę wpływu marksizmu i neomarksizmu na nauki społeczne. Zob. L.S. Feuer, *A Neo-Marxist conception of social science*, „Ethics”, t. 70, nr 3, 1960, s. 237–240; M. Bloch, *Marxism and Anthropology: The History of a Relationship*, Oxford 1983.

⁴² Przykładem jest wzrost akceptacji dla metodologii badań jakościowych w ramach dyscyplin korzystających dotychczas przede wszystkim z danych ilościowych (socjologia, psychologia, ekonomika organizacji). Zob. E.G. Guba, Y.S. Lincoln, *Paradigmatic controversies, contradictions, and emerging confluences*, [w:] *The Sage handbook of qualitative research (3th ed.)*, red. N.K. Denzin, Y.S. Lincoln, Thousand Oaks–London–New Delhi 2005, s. 191–217. Por. K. Stemplewska-Żakowicz, *Metody jakościowe, metody ilościowe: hamletowski dylemat czy różnorodność do wyboru?*, „Roczniki Psychologiczne”, t. 12, 2010, nr 1, s. 87–96.

⁴³ Por. M. Lubaś, *Rozum i etnografia. Przyczynek do krytyki antropologii postmodernistycznej*, Kraków 2003, s. 48.

⁴⁴ Zob. G.P. Murdock, *British Social Anthropology*, „American Anthropologist New Series”, R. 53, 1951, nr 4, s. 465–473; por. D. Mills, *Difficult Folk? A Political History of Social Anthropology*, New York–Oxford 2008, s. 160–161.

⁴⁵ Więcej na ten temat: J. Kowalewski, op. cit., s. 15–27.

⁴⁶ Tamże; por. Ch. Hann, *Anthropology's Multiple Temporalities and its Future in Central and Eastern Europe*, [w:] Ch. Hann i in., *Anthropology's Multiple Temporalities and its Future in Central and Eastern Europe. A Debate*, „Working Papers”, nr 90, 2007, s. 1–14.

⁴⁷ M. Lubaś, op. cit., s. 43–59.

⁴⁸ Tamże, s. 48.

Faktem pozostaje, że na wszystkich etapach kształtowania się dyscypliny (etnografii, etnologii, antropologii kulturowej) — dziedziny wiedzy o kulturze i człowieku, jako jej twórcy, praktyku i odtwórcy — przeszłość żywo interesowała identyfikujących się z nią badaczy. Tym zaś, co zasadniczo odróżniało studia etnologiczne nad przeszłością od ujęć innych dyscyplin, jest treść, rodzaj oraz sposób stawiania pytań. Kluczowe staje się „po co?” — do czego wiedza o przeszłych zdarzeniach i faktach jest potrzebna; co mówi o problemie i zagadnieniach będących sednem badań; jak można ją wykorzystać do poznania kontekstu funkcjonowania jednostek, zbiorowości i artefaktów kulturowych (materialnych, społecznych, religijnych). Pytanie o to, „jak badać przeszłość?”, pojawia się na dalszym etapie, jako nie mniej istotne, ale jednak — moim zdaniem — wtórne w stosunku do głównego celu przyświecającego badaniom i wyznaczającego kierunek poszukiwania metod i narzędzi pomocnych w jego realizacji⁴⁹.

Źródła wykorzystywane przez etnologów poszukujących wiedzy na temat czasów minionych i obecnych z zasady powinny być możliwie szerokie i różnorodne (formalnie i strukturalnie)⁵⁰. Jedynym ograniczeniem w tym względzie jest umiejętność ich użycia oraz odczytania. Dotyczy to także technik stosowanych, by „zacząły mówić”. W zdecydowanej większości procedury te są dobrze opisane w klasycznych podręcznikach metodologii badań społecznych⁵¹. Nie ustają jednak próby znalezienia autorskich (własnych) i oryginalnych (innowacyjnych) sposobów wchodzenia w relację ze źródłem i pozyskiwania informacji, które byłyby zarówno doniosłe i prekursorskie, jak też wykraczające poza schematy i konwencje poznania naukowego.

Przy odpowiedniej dozie wiedzy, wyobraźni i szczęścia, nawet tradycyjne materiały źródłowe mogą ujawnić nieznane dotychczas, fascynujące historie. Na gruncie humanistyki niewyeksplатовaną kopalnią możliwości odkrywania nowych treści i dawnych sensów są źródła wizualne (filmy, fotografie, ikonografia). Nie bez przyczyny są one chętnie i z sukcesem wykorzystywane przez etnologów⁵², których predysponuje do tego zarówno interdyscyplinarne wykształcenie⁵³, stosowanie technik pomocniczych w terenie, jak też intensywnie rozwijający się nurt teoretyczno-interpretacyjny antropologii wizualnej⁵⁴.

Wykorzystywanie materiałów ikonograficznych w pracy badawczej wymaga umiejętności dostrzegania nie tylko tego, co jest widoczne bezpośrednio (naocznie), ale również tego, co ukryte, niedopowiedziane, nieobecne. Poza wiedzą kontekstową pomoc może w tym intuicja, jakkolwiek mało racjonalnie to brzmi. Niemniej osoby obdarzone nią mają większe szanse na wejście w dialog ze źródłem, co okazuje się szczególnie cenne, np. podczas prób wyjaśnienia złożonych relacji między zarejestrowanymi obiektami lub poszukiwania tego co przemilczane. Jak trudnym jest to zadaniem — tyleż inspirującym, co frustrującym — pokazuje, realizowane w ramach projektu RCIN przez instytut IAE PAN, opracowanie merytoryczno-techniczne

⁴⁹ Por. M. Hammersley, P. Atkinson, *Metody badań terenowych*, Warszawa 2000, s. 35–64, 163–181.

⁵⁰ Wypowiedź ta odzwierciedla moje przekonania na ten temat, w środowisku etnologów nie ma bowiem jednomyślności w tej kwestii, zob. J.C. Kaufmann, *Wywiad rozumiejący*, Warszawa 2010, s. 59–62.

⁵¹ Zob. tamże, s. 181–210; por. J. Fernandez, M. Herzfeld, *In search of meaningful methods*, [w:] *Handbook of Methods in Cultural Anthropology*, red. R.R. Bernard, Walnut Creek–London–New Delhi 1998, s. 89–131.

⁵² Zob. kolejne tomy materiałów z konferencji międzynarodowych organizowanych przez pracowników OEiAK IAE PAN — Dagnosława Demskiego i Kamilę Baraniecką-Olszewską: *Images of the Other in Ethnic Caricatures of Central and Eastern Europe*, red. D. Demski, K. Baraniecka-Olszewska, Biblioteka Etnografii Polskiej, t. 59, Warszawa 2010; *War Matters: Constructing Images of the Other (1930s to 1950s)*, red. D. Demski, L. Laineste, K. Baraniecka-Olszewska, Budapeszt 2015.

⁵³ Zob. E. Duszeńko-Król, *Kolekcja fotograficzna Institut für Deutsche Ostarbeit, Krakau 1940–1945. Zdjęcia z Polski*, Kraków 2014; J. Bartuszek, *Między reprezentacją a martwym papierem. Znaczenie chłopskiej fotografii rodzinnej*, Warszawa 2005.

⁵⁴ Zob. M. Banks, J. Ruby, *Made to Be Seen: Perspectives on the History of Visual Anthropology*, Chicago 2011; por. S. Sikora, *Antropologia wizualna i film etnograficzny*, Warszawa 2003; K. Olechnicki, *Antropologia obrazu. Fotografia jako metoda, przedmiot i medium nauk społecznych*, Warszawa 2003.

(przygotowanie kart katalogowych i digitalizacja) kolekcji fotograficznej z zasobów Ośrodka Etnologii i Antropologii Współczesności pt. „Wieś polska w fotografii do 1948 r.”⁵⁵. Problem z dotarciem do szczegółowych informacji na temat treści zdjęć, okoliczności powstania i praw własności, pomimo ich niekwestionowanego waloru artystycznego i poznawczego, czyni je częściowo „niemymi” lub milczącymi, a przez to w ograniczonym stopniu użytecznymi. Choć fotografie te stanowią bezpośrednie świadectwo przeszłości i są dowodem na istnienie pewnych miejsc, zdarzeń oraz ludzi, to przy braku szczegółowszych danych okazują się niekompletne, a przez to nie dość wartościowe, aby uznać je za świadectwo przeszłości⁵⁶.

Niewątpliwie zwrot badawczy w kierunku codzienności i historii opowiadanych przez zwykłych ludzi⁵⁷ unaoczył potencjał danych terenowych (narracyjnych i wizualnych) oraz ujawnił rolę emocji kryjących się za gromadzonymi relacjami. Oprócz szerokiego spektrum tematów dotychczas nie zgłębianych, uzewnętrzniły się także wady i deficyty tego rodzaju źródeł. Uwrażliwienie na pułapki i niebezpieczeństwa związane z bezkrytycznym wykorzystaniem informacji pozyskiwanych w drodze bezpośredniego kontaktu ze świadkami i opowiadaczami historii⁵⁸ (mogą to być również materiały archiwalne, spisane przez kogoś innego) wydaje się jednym z trudniejszych zadań stojących przed badaczem zaczynającym swoją przygodę z tym sposobem poznawania przeszłości.

Z wyzwaniem, jakie rodzą źródła narracyjne i metoda biograficzna⁵⁹, po raz pierwszy mierzyłam się przy okazji przygotowywania rozprawy doktorskiej, gdy wiedzę na temat przeżyć towarzyszących masowym wywózkom ludności na Wschód czerpałam głównie ze wspomnień i relacji osobistych uczestników tych wydarzeń⁶⁰. Wady i zalety dokumentów historii mówionej oraz ryzyko związane z ich wykorzystaniem w analizach etnologicznych omawiam w innym miejscu⁶¹, tutaj pragnę zwrócić uwagę na problem niezgodności wersji historii pamiętanych i opowiadanych przez ludzi, z ich oficjalnym, faktograficznym przekazem. Kwestia ta wiąże się z kategorią prawdy (psychologicznej vs. logicznej oraz obiektywnej vs. subiektywnej). Potocznie sądzi się, że prawdą jest tylko to, co zgodne z rzeczywistością, stąd też wynika, że przeciwieństwem prawdy jest fałsz. Tymczasem okazuje się, że na poziomie jednostkowego i zbiorowego postrzegania świata, kreowania jego wizji, interpretowania obserwowanych zależności, budowania wiedzy o nim i implementowania jej w codziennych praktykach — nie jest to takie proste i oczywiste, jakby chcieli widzieć weredycy i rygorysty⁶².

⁵⁵ I faza projektu pt. „Repozytorium cyfrowe Instytutów Naukowych”, finansowanego ze środków Unii Europejskiej, realizowana była przez IAE PAN w latach 2011–2013, pod kierownictwem mgr Anny Sokólskiej-Majchrzak. Projekt nie otrzymał finansowania na kolejne etapy planowanych prac.

⁵⁶ Zob. K. Kość-Ryżko, *Życie wiejskie w obiektywie fotograficznym (do 1945 r.)*, „Etnografia Polska”, t. LVII, 2013, s. 5–8.

⁵⁷ Zob. D.M. Boje, N. Tourani, *Storytelling, czyli o materialności praktyk opowiadania*, [w:] *Badania jakościowe. Podejścia i teorie*, red. D. Jemielniak, Warszawa 2012, s. 215–241.

⁵⁸ Więcej o metodzie historii mówionej (*oral history*) w: *Historia mówiona w świetle etnolingwistyki*, red. S. Niebrzegowska-Bartmińska, S. Wasiuta, Lublin 2008; D. Kałwa, *Historia mówiona w krajach postkomunistycznych. Rekonesans*, „Kultura i Historia”, nr 18, 2010, www.kulturaihistoria.umcs.lublin.pl/archives/1887 (dostęp. 2.09.2015 r.).

⁵⁹ Por. I. Kabzińska, *Metoda biograficzna i jej zastosowanie w badaniach etnologicznych*, [w:] *Czas zmiany, czas trwania*, red. J. Kowalska, S. Szykiewicz, R. Tomicki, Warszawa 2003, s. 39–63.

⁶⁰ Więcej na temat źródeł biograficznych i problematyki pamięci w badaniu pokoleniowego doświadczenia II wojny światowej w pracach m.in. Kai Kaźmierskiej, Barbary Engelking, Piotra Filipkowskiego. Zob. K. Kaźmierska, *Doświadczenie wojenne Polaków a kształtowanie tożsamości etnicznej. Analiza narracji kresowych*, Warszawa 1999; tejsze, *Biografia i pamięć na przykładzie pokoleniowego doświadczenia ocalałych z zagłady*, Kraków 2008; B. Engelking, *Zagłada i pamięć*, Warszawa 1994; P. Filipkowski, *Historia mówiona i wojna. Doświadczenie obozu koncentracyjnego w perspektywie narracji biograficznych*, Wrocław 2010.

⁶¹ Zob. K. Kość, *Tropami...*

⁶² Por. W. Łukaszewski, *Intryga prawdy*, „Charaktery”, nr 5, 2009.

Zgodnie z lekcją etnologicznego warsztatu, do dobrych praktyk badań terenowych należy, w trakcie pytań o wydarzenia z życia naszych rozmówców, staranie się (na tyle, na ile to możliwe) aby nie oceniać ich wypowiedzi, nie poddawać krytycznemu osądowi głoszonych przekonań i (przynajmniej do czasu zgromadzenia kompletnego materiału analitycznego) poskromić skłonności do sceptycyzmu. W przypadku wątpliwości zawsze można pytać — praktycznie należy to robić cały czas — najpierw informatorów, potem własne zmysły pośredniczące w obserwacji, na koniec samych siebie — o konstatację tego, co się usłyszało i zobaczyło. Spora trudność polega na tym, aby nie kwestionować cudzego postrzegania rzeczywistości, odmiennego od tego, z którym jesteśmy oswojeni i uznajemy za właściwe. Wiąże się z tym jedna z fundamentalnych dla antropologii kategorii — relatywizmu kulturowego⁶³, którego sens został w ostatnich latach znacznie wypaczony i zupełnie niezasłużenie popadł, w pewnych środowiskach, w niełaskę. Nieodrzucając treści, które nie przystają do powszechnych wyobrażeń o faktach i obiektach, oraz samokontrolowanie naturalnego mechanizmu poznawczego składającego się do poszukiwania spójności i kompatybilności danych (unikania dysonansu poznawczego), bywa bardzo cenną i przydatną umiejętnością, mogącą przynieść nieoczekiwane i wartościowe rezultaty. Odpowiednim momentem na konfrontację zebranych materiałów z innymi dostępnymi źródłami, subiektywny ich osąd oraz autorski komentarz jest etap analizy i interpretacji wszystkich zgromadzonych danych. Nadrzędnym celem tych zabiegów jest krytyka źródeł, a nie informatorów i ich sposobów widzenia i doświadczania przeszłości. Egzemplifikacją analogicznej sytuacji badawczej może być wspomniane wcześniej opracowywanie przeze mnie relacji zesłańców.

IV. Relacje zesłańcze, jako jeden z kluczy do poznania przeszłości

Narracje spisane przez Polaków deportowanych do ZSRR w trakcie II wojny światowej, potocznie zwanych Sybirakami, wyróżniają się wieloma cechami, wśród których za najbardziej typowe uważam specyficzną dramaturgię, motywy powstania, zbliżoną treść. Na ogół są to nie tylko opisy konkretnych wydarzeń, ale przede wszystkim historie życia. Fakt ten sprawia, że badacz konfrontowany jest z tekstem autorskim, który referuje minioną rzeczywistość zarówno własną, jak też zbiorową całego pokolenia — co więcej, będącą elementem tożsamości i dziedzictwa narodowego Polaków — w sposób z założenia subiektywny i nacechowany emocjonalnie. Wymusza to podejście z założenia pełne dystansu, uważności i wyczulenia (uwrażliwienia) na treści wypowiedziane nie wprost, ale zawarte między wersami. Autorzy wspomnień, które deklaratywnie są osobiste, często ulegają potrzebie opowiadania z perspektywy świadka historii bezpośrednio stykającego się z danymi faktami (więc w domyśle, wiedzącego najlepiej)⁶⁴. Czas i wydarzenia historyczne stają się okazją do opowiedzenia losów rodziny, będących w opinii autora wyjątkowymi i w pełni zasługującymi na wysłuchanie. Wynika to z silnej potrzeby, nierealizowanej nierzadko przez lata, aby dać świadectwo i ujawnić fakty, które gwałtownie i radykalnie przemieniły biografie tych ludzi oraz ich rodzin. Zazwyczaj są to opowieści o tym, jak historia determinuje zwyczajne życiorysy zwyczajnych ludzi⁶⁵. Przy tym, zarówno

⁶³ W wielości definicji najbliższe jest mi rozumienie tego terminu w filozoficznym kontekście łączonym z jego pokrewnymi formami: moralnymi, etycznymi, poznawczymi, lingwistycznymi, historycznymi. Zob. *Rationality and relativism*, red. H. Martin, S. Lukes, Oxford 1982.

⁶⁴ Por. B. Jewsiewicki, *Praca pamięci i historii. Studia z antropologii historycznej pamięci*, Poznań 2016, s. 27–37, 69–70.

⁶⁵ Zob. J. Ankudowicz, *Czytanie pamiętników i wspomnień polskich zesłańców. Glosy na marginesach dokumentów ludzkiej niedoli*, [w:] *Polacy w Kazachstanie. Historia i współczesność*, red. S. Ciesielski, A. Kuczyński, Wrocław 1996, s. 461; por. też D. Dobrowolska, *Wydarzenia historyczne a przebieg życia*, „Kultura i Społeczeństwo”, nr 4, 1992, s. 32.

historia, jak i aktualna rzeczywistość widziane są przez filtr osobistych doświadczeń i zbiorowej świadomości pokolenia⁶⁶.

Charakterystyczną cechą zesłańczych wspomnień jest również to, że w zdecydowanej większości powstały wiele lat po opisywanych wydarzeniach (niejednokrotnie w kilkadziesiąt lat od wywózki). Impulsem do tego były przemiany ustrojowe w kraju, które umożliwiły odtaśmienie wielu ocenianych kart historii Polski. Zaistniała koniunktura przyczyniła się do zainicjowania działań dokumentacyjnych i archiwizacyjnych dotyczących przeszłości ostatnich kilkunastu lat. Przypuszczalnie wpłynęło to również na treść relacji, np. na liczbę wątków dotyczących stosunków polsko-radzieckich, oceny różnych osób i ich działań oraz na ogólną interpretację odległych wydarzeń⁶⁷. Trudno ocenić, na ile fakt ten wpłynął na wartość merytoryczną narracji, ale wiele wskazuje, że przyczynił się znacząco do ujawnienia emocji, czasami skrajnych, towarzyszących zesłańczym doświadczeniom i ich traumatyzującego wpływu na dalsze życie ludzi.

Wnikliwa analiza relacji dowodzi, że należy je traktować kompleksowo, z uwzględnieniem kontekstów sytuacyjnych, na które składają się czas, miejsce i warunki powstania, sytuacja życiowa autorów (materialna, rodzinna, zdrowotna) itp. Podejście takie wydaje się bardziej uzasadnione i miarodajne niż wyrywkowe analizowanie pojedynczych wątków, w sposób faktograficzny, pomijający wspomniane uwarunkowania.

Analizując relacje zesłańcze, warto uwzględniać także poziom wykształcenia autorów, gdyż zmienna ta w istotny sposób wpływa na treść i styl opowieści. Koreluje również dodatkowo z ich jakością merytoryczną, atrakcyjnością literacką i wartością poznawczą. Pułapka metodologiczną może być częsty wśród autorów kracjonizm przejawiający się samokontrolą podczas opisywania zdarzeń, dostosowywaniem się do wyobrażonych oczekiwań czytelników, manipulowaniem emocjami wzbudzonymi przez tekst w celu zdobycia aprobaty społecznej. Często są wspomnienia stylizowane i dramatyzowane, odwołujące się do określonych konwencji narracyjnych. Służą temu np. dialogi, wplecione historie, liryczne opisy przyrody, anegdoty itp.

Opowieści zesłańcze budowane są na ogół według podobnego schematu: opis sytuacji rodzinnej przed zesłaniem, nocne najście NKWD, podróż w wagonach bydłych, charakterystyka miejsca osiedlenia, życie na zesłaniu, powrót do kraju i zderzenie z realiami powojennymi⁶⁸. Lektura relacji w krótkim czasie pozwala na wyodrębnienie katalogu najczęściej poruszanych tematów. W zdecydowanej większości wspomnienia zostały spisane przez osoby starsze, doświadczone i dojrzałe życiowo, które próbują odtworzyć swoje dziecięce przeżycia. Z jednej strony wpływa to na znaczną nieautentyczność psychologiczną tych reminiscencji, z drugiej, jest jedyną szansą uzyskania przybliżonego wglądu w warunki dorastania wywiezionych dzieci i ich przeżycia (utrwalone w pamięci, przechowywane przez lata i odtwarzane przez osoby dorosłe). Z mojego doświadczenia wynika, że bez większych trudności można rozpoznać kiedy autor trafnie oddaje uczucia towarzyszące dziecku, a kiedy przypisuje mu rozumowanie i odczuwanie typowe dla osoby dorosłej.

Bogactwo i wartość merytoryczna zesłańczych wspomnień nie wykluczają zawartych w nich uogólnień, generalizacji i nadinterpretacji. Wiele z nich powstało ponadto pod wpływem silnego mechanizmu kontroli społecznej. Zdarza się, że niektórzy autorzy stawiają siebie w ko-

⁶⁶ Por. B. Jewsiewicki, op. cit., s. 74–75.

⁶⁷ Por. z analizą zmienności sądów historycznych funkcjonujących w Polsce po II wojnie światowej i ich roli w ideologiczno-politycznych polemikach toczonych na łamach prasy społeczno-kulturalnej z lat 1947–1966, w: S.T. Bębenek, *Myslenie o przeszłości*, Warszawa 1981, s. 99, 110–159.

⁶⁸ Por. S. Ciesielski, *Syberia w oczach polskich zesłańców z lat II wojny światowej*, [w:] *Syberia w historii i kulturze narodu polskiego*, red. A. Kuczyński, Wrocław 1998, s. 384; J. Rzońca, *Syberia w wybranych pamiętnikach deportowanych podczas II wojny światowej*, [w:] *Syberia w historii...*, s. 393–394.

rzystniejszym świetle niż inne opisywane postacie, przypisują sobie heroizm, uczciwość, ofiarność. Swoista mitomania, jaka przebija z tych wspomnień, świadczy o zaniżonym poczuciu własnej wartości, kompleksach i niezrealizowanej potrzebie osiągnięć, towarzyszącej zesłańcom w trakcie ich życia. W tym kontekście autorska możliwość kreacji bohatera spełnia rolę terapeutyczną i uzdrawiającą⁶⁹, co dowodzi, że źródła autobiograficzne nie są materiałem jednoznaczny i łatwo poddającym się opisowi. Pomimo licznych podobieństw każdorazowo są one indywidualnym świadectwem historycznie ułokowanych faktów, przefiltrowanych przez ludzką pamięć i jej ułomności.

Nie należy zapominać, że narracja, czyli opowiadanie komuś o czymś, jest jedną z podstawowych technik komunikacji. W innym sensie termin ten funkcjonuje jako forma poznawczego reprezentowania rzeczywistości i sposób jej rozumienia⁷⁰. Ludzie postrzegają przytrafiające się im zdarzenia i sytuacje jako historie, a siebie i inne osoby jako postacie z tych historii. Związki między nimi są pojmowane jako relacje bohaterów powiązanych narracyjnym wątkiem⁷¹. W przypadku opowieści zesłańczych zachodzi analogia do biograficznych narracji o wojnie, o których Kaja Kaźmierska powiada, że łączą w sobie wymiar indywidualnego doświadczenia z kolektywnymi wyobrażeniami, zbudowanymi w zbiorowym obrazie przeszłości⁷². Wielość dostępnych źródeł sprawia, że w trakcie ich analizy zarysowuje się ogólny kształt zbiorowego postrzegania i przeżywania określonych sytuacji. Powstająca w ten sposób wspólnotowa perspektywa jest wynikiem relacji łączącej indywidualne doświadczenie biograficzne z kolektywnymi wyobrażeniami na temat przeszłości⁷³.

Wzrastające zainteresowanie analizą materiałów autobiograficznych stanowi użyteczne źródło do badania procesów społecznych i wydarzeń historycznych postrzeganych przez pryzmat ludzkich doświadczeń, które przybierają najczęściej formę opowieści — pisanej lub mówionej⁷⁴. Wiąże się to z „wkroczeniem w erę świadka”⁷⁵. Narracje są w tym ujęciu umysłowymi formami świata, które strukturalizują ludzkie doświadczenia w kategoriach intencji oraz problemów. Bazą dla tworzonych opowieści są schematy narracyjne, których rolę Jerzy Trzebiński wyjaśnia następująco: „Jednostka rozumie i zapamiętuje rzeczywistość, głównie rzeczywistość rozciągniętych w czasie faktów, w wyniku jej interpretacji za pomocą procedur zawartych w schematach narracyjnych”⁷⁶.

W przypadku moich doświadczeń poznawania przeszłości na podstawie opowieści uczestników i obserwatorów danych zdarzeń mogę powiedzieć, że choć narracyjne źródła zesłańcze stanowią wartość samą w sobie, to pod pewnymi względami byłam nimi nieco rozczarowana. Przystępując do ich studiowania, spodziewałam się większej refleksyjności narratorów i bohaterów opowieści oraz silniejszego zindywidualizowania tekstów. Oczekiwałam, że będą zawierały odniesienia do egzystencjalnej kondycji ludzkiej, sensu życia, istoty cierpienia, moralności, psychologii zła i wojny. Zaskoczeniem była konwencjonalność ich stylu i treści. Stanowiło to jednak ułatwienie w przypadku strukturalnego opisu tekstu i wyznaczenia chronologii zdarzeń. Obserwacja ta koresponduje z opisaniem przez teoretyków metody biograficznej problemem

⁶⁹ Por. W. McKinley Runyan, *Historie życia a psychobiografia. Badania teorii i metody*, Warszawa 1992.

⁷⁰ Zob. *Narracja jako sposób rozumienia świata*, red. J. Trzebiński, Sopot 2001, s. 13.

⁷¹ Tamże.

⁷² K. Kaźmierska, *Doświadczenia...*, s. 11.

⁷³ Por. tamże, s. 13.

⁷⁴ Zob. H. Gerlich, *Obrazy świata minionego — oswajanie Ziemi Zachodnich. Analiza jednego przypadku w świetle relacji autobiograficznych*, „Etnografia Polska”, t. 21, nr 1, 1994, s. 25–50; K. Kaźmierska, *Konstruowanie narracji o doświadczeniu wojennej biografii. Na przykładzie analizy narracji kresowych*, „Kultura i Społeczeństwo”, t. 39, 1995, nr 4, s. 43–60.

⁷⁵ I. Kabzińska, op. cit., s. 58.

⁷⁶ J. Trzebiński, *Narracyjne konstruowanie rzeczywistości*, [w:] *Narracja...*, s. 22.

zatarcia fragmentów biografii, prowadzącym do przesłonięć i ograniczenia narracyjności relacjonowanych historii⁷⁷.

Dostępność wspomnień z zesłania rozwiązuje też „problem nasycenia”⁷⁸, który wiąże się z pozyskiwaniem wystarczającej liczby informacji dających ogład analizowanych zagadnień. Jest to stan, w którym dalsze gromadzenie materiałów źródłowych nie wnosi niczego nowego i nie wpływa na wnioski badawcze. W przypadku relacji zesłańców trudno jest również mówić o ich reprezentatywności w sensie statystycznym i ilościowym; nie umniejsza to jednak ich innych walorów, np. informacyjnych (dotyczących różnych aspektów radzenia sobie w zdehumanizowanych warunkach), które nadal czekają na docenienie przez środowisko naukowe i popularyzatorskie.

V. Perspektywy antropologicznego analizowania przeszłości⁷⁹

Wątpliwości dotyczące tego, czy pamięć ludzka jest odpowiednim (dostatecznie dobrym) kluczem do skarbnicy wiedzy o przeszłości i czy jej zasoby stanowią wiarygodne źródło informacji, trapią nie od dziś reprezentantów różnych dyscyplin, z etnologią włącznie. Kwestię tę podejmuje również wielu historiografów⁸⁰ i doczekała się obszernych omówień, do których nawiązywałam już wcześniej. Dlatego też, zgodnie z mądrością narodów, utrwaloną w powiedzeniu o długim rodowodzie: *A fructibus eorum cognosceitis eos* (po ich owocach poznacie ich)⁸¹, zamiast przekonywać sceptyków do własnych racji zdecydowałam się oddać głos zasłużonym badaczom — stawiając ich niejako w roli „zaświadczających autorytetów”. Wspólną im cechą jest to, że zafali ludzkiej pamięci i przechowywanym w niej historiom, nie unikali tematów trudnych, niewygodnych, upolitycznionych, a zwłaszcza — wymagających wzajemnej ufności budowanej czasami latami. Opracowania ich autorstwa dotyczą dziejów oraz skomplikowanych relacji na pograniczach zamieszkałych m.in. przez ludność identyfikującą się jako Polacy; ponadto odzwierciedlają paradoksalność, niejednoznaczność i przewrotność losów narodów Europy Środkowo-Wschodniej⁸². Zastosowana przez nich metodologia oraz praca analityczna w najwyższym stopniu bronią i uzasadniają wykorzystanie źródeł narracyjnych (nawet przy uwzględnieniu, że nie są obiektywne). Aparatem pośredniczącym i pomagającym w poznaniu przeszłości jest w tym przypadku pamięć długotrwała. Użyteczność jej zasobów i sensowność ich odtwarzania można argumentować słowami Marca Blocha, który, odnosząc się do celowości pracy historyków, pisał: „Z nieznajomości czasów minionych wypływa nieuchronnie niezrozumienie teraźniejszości. Ale również daremne będą zapewne próby zrozumienia przeszłości, jeśli się nie wie nic o dniu dzisiejszym”⁸³.

⁷⁷ Przesłonięcie oznacza pominięcie lub luki w relacjonowanych zdarzeniach biograficznych, zob. K. Kazimierska, *Doświadczenia...*, s. 23; K. Obuchowski, *Uwagi psychologa o zsyłce w Majkainie*, [w:] *Polacy w Kazachstanie. Historia i współczesność*, red. S. Ciesielski, A. Kuczyński, Wrocław 1996, s. 428.

⁷⁸ Zob. I. Kabzińska, op. cit., s. 45.

⁷⁹ Celowo używam sformułowania „antropologiczne analizowanie”, zamiast „antropologiczne analizy”, które podkreśla efekt końcowy i traci apriorycznym założeniem. Chcę przez to zaakcentować czynność, która jest w toku (w dzianiu się), a więc niedokończona, bez ostatecznych wniosków, nieautorytatywna w twierdzeniach. Zależy mi na podkreśleniu sposobu, w jaki się to robi, czyli warsztatu badawczego.

⁸⁰ Zob. B. Jewsiewicki, op. cit., s. 27–37, 73–91; F. Ankersmit, *Pochwała subiektywności*, [w:] *Pamięć, etyka i historia. Anglo-amerykańska teoria historiografii lat dziewięćdziesiątych*, red. E. Domańska, Poznań 2006, s. 55–85; D. Lacapra, *Psychoanaliza, pamięć i zwrot etyczny*, [w:] tamże, s. 127–163.

⁸¹ Biblia Sacra Juxta Vulgatam Clementinam Editio Electronica, Michaele Tvvedale (Ed.), *Evangelium Matthaeum*, 7:16, s. 1261; <http://www.wilbourhall.org/pdfs/vulgate.pdf>, dostęp 8.9.2017.

⁸² Zob. A. Kroh, *Za tamą górą...*; A. Engelking, *Kolchoźnicy. Antropologiczne studium tożsamości wsi białoruskiej przelomu XX i XXI wieku*, Toruń 2012; I. Kabzińska, *Między pragnieniem ideału a rzeczywistością. Polacy na Litwie, Białorusi i Ukrainie w okresie transformacji systemowej przelomu XX i XXI stulecia*, Warszawa 2009; tejsze, *Wśród kościelnych Polaków. Wyznaczniki tożsamości etnicznej (narodowej) Polaków na Białorusi*, Warszawa 1999; M. Michalska, *Religijność na pograniczu: Polacy na Zaolziu, Czeski Cieszyń* 2006.

⁸³ M. Bloch, *Pochwała historii czyli o zawodzie historyka*, Warszawa 2009, s. 68.

Trudno również odmówić słuszności aksjomatowi głoszącemu, że „jesteśmy częścią analizowanego świata”, co — zgodnie z pozytywistyczną wizją nauki — może zakłócająco wpływać na zachowanie słusznego dystansu do podmiotu i przedmiotu badań, a tym samym osłabiać obiektywizm badawczy. Obawy wypływające z tych dogmatycznych sugestii słabną jednak w świetle antropologii refleksyjnej i krytycznych opracowań autoetnograficznych⁸⁴. Czyż nie na tym właśnie polega „dramat badań terenowych”, że nigdy nie jesteśmy integralną częścią świata badanych społeczności, choćbyśmy bardzo tego chcieli i mocno się starali⁸⁵? Owszem, partycypujemy w badanej rzeczywistości, ale tylko do pewnego stopnia, na pewnych zasadach, np. określonych zawodową rolą antropologa. Sprawia to, że choć można być pełnoprawnym członkiem jakiejś grupy, to w momencie profesjonalnego zainteresowania nią dochodzi do symbolicznego wyłączenia i (obustronnego?) zdystansowania. Kwestią dyskusyjną pozostaje, czy swobodne zmienianie przez badacza perspektywy *emic* na *etic* lub *etic* na *emic*⁸⁶ jest możliwe (psychologicznie), nawet jeśli jest ono teoretycznie prawdopodobne.

Na zakończenie wróć do pytania podstawowego: jak badać przeszłość? Zdaję sobie sprawę, że wiele ważnych wątków zostało przeze mnie w tym artykule zaledwie zasygnalizowanych, podczas gdy zasługują na dokładniejsze omówienie. Pozostaje mi żywić nadzieję, że wnikliwość i zapał poznawczy czytelników poprowadzą ich do odpowiednich pozycji bibliograficznych. Lektura najnowszych oraz klasycznych opracowań etnograficznych dowodzi, że stosunek antropologów do przeszłości i jej badania, pomimo okresowych mód i nowych prądów intelektualnych jest względnie stały, choć ewoluujący⁸⁷. Trafniej byłoby powiedzieć, że ich podejście zmienia się w miarę zwiększania się pola badań i stosowanych metod. Od czasów, gdy dominowały w tej dyscyplinie studia nad egzotyką (lokalną, ludowo-chłopską, zamorską, transkontynentalną), minęło sporo czasu, a przedmiot jej zainteresowań znacząco się poszerzył, skutkując m.in. powstaniem subdyscyplin. Studia nad przeszłością prowadzone przez etnografów to przede wszystkim dociekania na temat konsekwencji społeczno-kulturowych rezonujących w ludzkim doświadczeniu na różnych poziomach funkcjonowania jednostkowego i zbiorowego (osobistym, rodzinnym, religijnym, zawodowym, publicznym, lokalnym itp.). Wynika z tego, *de facto*, że doświadczenie egzystencjalne danego człowieka stanowi dla antropologa porównywalne źródło wiedzy, jak dla archeologa pozostałości materialne, a dla historyka — źródła pisane (oczywiście ujmując tę złożoną i problematyczną kwestię w dużym uproszczeniu).

Ktoś mógłby słusznie zapytać, czy wzmiankowane na wstępie „antropologiczne klucze” do poznawania przeszłości są uniwersalne. Odpowiedź brzmi — absolutnie nie! Twierdzenie przeciwne byłoby dowodem nadmiernej pychy oraz krótkowzroczności uniemożliwiającej sięganie wzrokiem i wyobraźnią dalej niż na własne poletko badawcze, czy też wąski ogródek dyscypliny. Jakkolwiek antropologia kulturowa nie poddaje się ponawianym co jakiś czas próbom sprowadzenia jej do podrzędnej roli „nauki pomocniczej”, to zadowala się pozycją młodszej siostry starszych od niej — historii, filozofii i literatury. Zawsze jednak stara się mówić własnym i niezależnym głosem. Nierzadko używa go też tym, którzy są go kulturowo lub politycznie pozbawieni — zmarginalizowanym, wykluczonym, zdeprecjonowanym.

⁸⁴ Por. L. Anderson, *Autoetnografia analityczna*, „Przegląd Socjologii Jakościowej”, t. 10, 2014, nr 3, s. 144–166.

⁸⁵ Świadczy o tym wiele opublikowanych dzienników badawczych i relacji terenowych, w których podobne wątpliwości zgłaszają ich autorzy. Zagadnienia te poruszają także metanarracje dotyczące obiektywizmu, autorytetu i prawdy badań etnograficznych, m.in. C. Geertza, J. Clifforda, P. Rabinowa, V. Crapanzano i in. Zob. C. Geertz, *Dzielo i życie. Antropolog jako autor*, Warszawa 2000; V. Crapanzano, *Imaginative Horizons: An Essay in Literary-Philosophical Anthropology*, Chicago 2004.

⁸⁶ Zob. M. Harris, *History and significance of the emic/etic distinction*, „Annual Review of Anthropology”, t. 5, 1976, s. 329–350.

⁸⁷ Zob. J. Kowalewski, op. cit., s. 15–17.

Antropologiczne klucze do poznawania przeszłości pewnie nie otworzą wszystkich drzwi. Dobrze jednak, jeśli uchylą tylko niektóre z nich. Być może te, za którymi kryją się prawdziwe skarby poznania — wytwory ludzkiej myśli, wiedzy i imaginacji wzbogacające dotychczasowe koncepcje o świecie i nas samych. Odkrywanie i poznawanie przeszłości — jej form, sensów i znaczeń — przypomina żmudne odtwarzanie antycznej mozaiki, polegające na dopasowywaniu poszczególnych, brakujących fragmentów do obrazu wyłaniającej się z wielu elementów całości. Rola etnologii polega właśnie na dostarczaniu elementów, zdawałoby się, małych i niepozornych, które z szerszej perspektywy mogą okazać się nieocenione. Zwłaszcza, gdy dąży się do względnie komplementarnej rekonstrukcji rzeczywistości. Wiele wskazuje, że można to uczynić albo wspólnie — ponad międzydyscyplinarnymi podziałami, niepozobawionymi oceniających sądów i rywalizacyjnych wartościowań — albo wcale.

A skoro nie od dziś wiadomo, że jak głosił Cyceron w *De oratore: historia magistra vitae est*⁸⁸ — warto korzystać z cennych lekcji odebranych przez innych i unikać ich błędów. Metaforycznie i w sposób działający na wyobraźnię, o niektórych zagrożeniach „wydawania sądów o czasach minionych” wspominał już w 1931 r. Paul Valéry, cytowany przez Andrzeja Feliksa Grabskiego⁸⁹: „Historia jest najniebezpieczniejszym wytworem, jaki wyprodukowała chemia intelektu. Jej właściwości są dobrze znane. Ona to sprawiła marzenia, ona upaja ludy, tworzy im fałszywe pamiątki, przecenia nad miarę złudzenia, rozdrapuje stare rany, nęka w chwilach wytchnienia, wiedzie do obłędu wielkości bądź do manii prześladowczej i czyni narody zgorzkniałymi, pysznymi, nieznośnymi i próżnymi. Historia potwierdza wszystko, czego się pragnie. Nie naucza ona absolutnie niczego, bowiem zawiera w sobie wszystko i daje przykłady na wszystko [...] W obecnym stanie świata niebezpieczeństwo, by dać się uwieść Historii, większe jest, niż było kiedykolwiek”⁹⁰.

Czerpiąc z doświadczenia innych nauk, antropologia kulturowa pozostaje równocześnie otwarta na dialog i polemikę i, jak bodajże żadna inna przedstawicielka humanistyki, nie unika przeglądania się w lustrze. Z jednej strony skutkuje to rozwiniętą samokrytyką, z drugiej — samoświadomością, refleksyjnością i progresją. Cechy te sprawiają, że dyscyplina ta pokonuje kolejne kryzysy i z wdziękiem łączy swoją młodość z dojrzałością, czym przyciąga wielu adeptów nauk pokrewnych.

Adres Autorki:

dr hab. Katarzyna Kość-Ryżko

Instytut Archeologii i Etnologii PAN

Al. Solidarności 105

00-140 Warszawa

katarzyna.kosc.ryzko@etnolog.pl

⁸⁸ Wielu obserwatorów i komentatorów życia społecznego nie zgadza się z tym twierdzeniem. Heglowi, na przykład, przypisuje się pełną sceptycyzmu wypowiedź, iż: „historia uczy, że ludzkość niczego się z niej nie nauczyła”. Zob. G.W.F. Hegel, *Wykłady z filozofii dziejów*, Warszawa 1958. Por. M.N. Jakubowski, *Historia a filozofia historii w koncepcji Hegla*, „Filo-Sofija”, nr 1, 2001, s. 171.

⁸⁹ Notabene, według niektórych źródeł, biografia tego znanego polskiego historyografa również potwierdza, że nie wszyscy wyciągają naukę z pouczenia Cycerona. Zob. S. Nowinowski, *Andrzeja Feliksa Grabskiego żywoty równoległe*, „Aparat Represji w Polsce Ludowej 1944–1989”, nr 1 (5), 2007, s. 234–273; http://arch.ipn.gov.pl/ftp/pamiecpl/Aparat_1_5_2007.pdf, dostęp 20.08.2016.

⁹⁰ P. Valéry, *Regards sur le monde actuel*, Paris 1931, s. 63–64 (cyt. za: A.F. Grabski, *Orientacje polskiej myśli historycznej*, Warszawa 1972, s. 15).

ANTHROPOLOGICAL KEYS TO THE PAST — DISCOVERING,
DESCRIPTION, METHOD

The metaphor of the key used in the title of this article is not just a rhetorical figure; it is actually a creed of many practicing anthropologists, which the author tries to explain and motivate. To do that, she refers to her own research on how the past is experienced by interlocutors. Examples are given to argue that the key issue is to understand present phenomena and people's motifs as well as explain their genesis. Discovering history and the important events of interlocutors' past becomes a way to understand the present. Providing a short overview of research on the past, the author proves that its uniting factor is "a humanist dimension of experiencing the past", in the sense of coping with difficult experiences that stigmatize, leave their imprint on the life of individuals and societies, lead to existential crises and induce fundamental changes in the functioning of individuals. Examples of such experiences are mass deportations, migrations, humanitarian disasters, wars and political conflicts. Discovering the past, especially its aspects directly relevant to individual life stories, makes it possible to capture a wider context of many vital events. It also helps to understand the motifs of the present actions of individuals and groups and to explain how such actions are causally related.

The author argues that ethnological studies of the past differ from other disciplines in the content, kind and way of posing its questions. The key question is "what for?" — what is the knowledge of past events needed for, how can it help in understanding the past and present context of the functioning of individuals, groups and cultural (material, social and religious) artefacts?

Studies on the past undertaken by ethnographers are primarily concerned with the social and cultural consequences of human experiences resonating on various levels of individual and communal life: personal, familial, religious, professional, public, local, etc. Anthropological keys to the past will not open every door. It would be good if they helped to open some of them slightly.

Translated by
Izabela Szymańska

Słowa kluczowe: etnologia, antropologia kulturowa, społeczeństwo, przeszłość

Key words: ethnology, historical anthropology, society, the past